



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: [Bartosz B. Awianowicz: Monety Republiki Rzymskiej. Kompendium. : recenzja]

Author: Agata A. Kluczek

Citation style: Kluczek Agata A. (2013). [Bartosz B. Awianowicz: Monety Republiki Rzymskiej. Kompendium. : recenzja]. "Wieki Stare i Nowe" (T. 5 (2013), s. 281-287).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bartosz B. Awianowicz:
Monety Republiki Rzymskiej. Kompendium.
Toruń 2010

We *Wprowadzeniu* do omawianej pracy skonstatowano brak w literaturze polskiej „jednolitego kompendium, obejmującego większość najważniejszych typów monet rzymskich od Republiki do późnego Cesarstwa” (s. 5). Tę słuszną skądinąd uwagę traktować można jako swoisty manifest programowy Autora, który swoją publikacją dąży do wypełnienia stwierdzonej luki, przynajmniej częściowego wypełnienia, gdyż odnoszącego się do czasów Republiki. To inicjatywa bez wątpienia pożądana i cenna, jeśli weźmiemy pod uwagę trwające od pewnego czasu i stale rozwijające się zainteresowanie monetą starożytną w ogóle, i to, dodajmy, zainteresowanie na różnych poziomach: od prac numizmatycznych bardzo specjalistycznych, przez publikacje, w których monetę wykorzystuje się jako jedno ze źródeł do badań różnych aspektów historii starożytnej, aż po opracowania tworzone przez pasjonatów amatorów. Ponadto jest to przedsięwzięcie godne odnotowania ze względu na oczekiwania niemałego kręgu kolekcjonerów monet starożytnych.

Praca składa się, jak informuje sam Autor (s. 5), z trzech części. Pierwsza: *Zarys historii mennictwa Republiki Rzymskiej* (s. 7—16), jest wprowadzeniem do historii mennictwa rzymskiego. Przedział czasowy w niej opisany zamyka się w okresie od III wieku p.n.e. do 31 roku p.n.e., a wewnętrzne cezury chronologiczne stanowią wprowadzenie denara około 211 roku p.n.e. oraz wojna domowa roku 49 p.n.e. Tytułową w tej części historię mennictwa republikańskiego podporządkowano trzem fazom omawianym w kolejnych trzech rozdziałach. Rok około 211 p.n.e., bynajmniej, nie jest powszechnie akceptowaną datą wprowadzenia denara. Warto było to odnotować, mimo że w pracy o charakterze kompendium nie należy oczekiwać dyskusji, czy nawet jej streszczenia, na skomplikowany i do tej pory niewyczerpany temat chronologii pieniądza rzymskiego. Natomiast — mimo że widać w tej kwestii (podobnie jak w całej pracy) przemożny wpływ wielkiej syntezy mennictwa republikańskiego wielkiego Michaela H. Crawforda — zastanawiam się nad zastosowaną w omawianej publikacji, nie tylko w pierwszej części, ale generalnie, cezurą

końcową: rokiem 31 p.n.e., czyli datą bitwy pod Akcjum (s. 5, 18). Gdyby przyjąć tylko historyczno-polityczny punkt widzenia, to nie jest powszechne uznawanie tego momentu za koniec Republiki Rzymskiej. Poczynione w tej kwestii rozważania i wysunięte propozycje, wynikające z przyjęcia różnych kryteriów i różnych przesłanek, są przecież doskonale znane. Wystarczy sięgnąć do podstawowych podręczników historii starożytnej, by stwierdzić, że 31 rok p.n.e. bezpośrednio nie służy podziałowi historii rzymskiej na fazy: Republika/Cesarstwo, to raczej rok 30 p.n.e. lub 27 p.n.e. zamykają republikański etap dziejów rzymskich. Również np. lektura artykułu Tadeusza Aleksandrowicza uświadamia, że możliwości tu jest wiele¹. Podobnie z „numizmatycznego punktu widzenia” rok 31 p.n.e. nie został trafnie wybrany. Zarówno jeśli chodzi o kwestie techniczne, organizację mennictwa, system monetarny, metrologię monety rzymskiej, jak i o jej nummografię w I wieku p.n.e. — trudno widzieć w „bitwie pod Akcjum” koniec starych bądź początek nowych ustaleń i zjawisk na tych różnych płaszczyznach. Pytać można zatem o znaczenie tej bitwy w historii mennictwa rzymskiego. Nie jest przekonująca ani wystarczająca argumentacja B.B. Awianowicza: „Jednak po roku 31 przed Chr. następuje już okres, kiedy obok obecnych w niektórych emisjach nazwisk triumwirów monetarnych coraz większą rolę dla datowania poszczególnych emisji zaczyna odgrywać tytułatura Oktawiana, będąca wzorem późniejszej tytułatury cesarskiej” (s. 18). Ta tendencja do rozwoju w mennictwie elementów nawiązujących do idei jedynowładztwa dość długo jeszcze będzie się ścierała z kanonem legend republikańskich².

W pierwszej części swej publikacji Autor minimalizuje informacje odnoszące się do nummometrycznej strony monety rzymskiej. Szczególną uwagę przykładą bowiem do zjawiska rozwoju legend monetarnych i ich abrewiacji oraz różnych sposobów kodowania w napisach danych o odpowiedzialnych za bicie monet urzędnikach (*III viri monetales*, okresowo *IIII viri monetales*) i o ich rodach. Tu konieczna jest pewna korekta: wbrew temu, co sugeruje Autor, nazywając tych urzędników emitentami (np. s. 10, 12, 19), oni, sygnując swymi nazwiskami oficjalne emisje państwowe i będąc za nie odpowiedzialnymi, nie pozostawali emitentami monety, ponieważ w zasadzie to senat posiadał takie prawo; natomiast w schyłkowej fazie Republiki, co Autor słusznie odnotowuje (s. 14), liczba emitentów wzrosła, wówczas bowiem prawo emisji zyskali, czy też uzurpowali je sobie, wysocy urzędnicy i wodzowie, którzy zaczęli wybijać własny pieniądz. Rychło więc to mennictwo imperatorskie rozrosło się do niebywałych rozmiarów. Autor sygnalizuje także pewną ewolucję motywów ikonografii monet republikańskich od III do I wieku p.n.e., od

¹ T. ALEKSANDROWICZ: *W kręgu sporów o chronologię upadku Republiki Rzymskiej*. W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej. Studia historyczne*. Red. A. KUNISZ. Katowice 1995, s. 9—19.

² Por. np. A. KUNISZ: *Geneza ustroju monetarnego Cesarstwa Rzymskiego*. Katowice 1975; IDEM: *Tradycje republikańskie a odzwierciedlenie nowej rzeczywistości w mennictwie epoki Augusta*. W: *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej...* s. 124—152.

skonwencjonalizowanych jej schematów, przez urozmaicenie wyobrażeń, aż do zamieszczania na monetach portretów osób żyjących. Nie negując potrzeby odnotowania prawidłowości w tej płaszczyźnie, żałować jednak można, że Autor nie poświęcił tej kwestii więcej miejsca i nie pokusił się o wyraźniejsze podsumowanie ewolucji motywów ikonograficznych w wydzielonych przez siebie fazach historii monety w dobie Republiki (czytelnie zaznacza się w tej sferze jedynie faza „Od Cezara”, oznaczająca bardziej osobiste nawiązania). W zrealizowanym w książce układzie zatarło się to, co charakterystyczne dla ewolucji mennictwa republikańskiego w zakresie doboru wyobrażeń i cezury II/I wieku p.n.e. I tak, począwszy od około 120 roku p.n.e., moneta republikańska wchodzi w swą fazę klasyczną, a tworzy ją między innymi ubogacenie typologii monet, chociaż najbujniejszy rozwój pod tym względem nastąpi dopiero po 80 roku p.n.e. Szkoda również, że Autor nie zdecydował się na, co byłoby szczególnie cenne, zestawienie najczęstszych albo najbardziej spektakularnych sposobów doboru motywów namonetnych przez urzędników monetarnych. Takie informacje wplata czasem w opis monet sygnowanych imieniem konkretnego mennicznika albo podaje w stosownych przypisach. W tej materii panowała duża dowolność, zauważa się wszelako powtarzające się mechanizmy — już to sięganie do geograficznych skojarzeń, już to do rzymskiej przeszłości mitycznej i historycznej, już to wykorzystywanie gry słów i podobieństw leksykalnych czy fonetycznych między imieniem rodowym a nazwami różnych wartości i personifikacji, a to wszystko podporządkowane bardzo często celowi promowania rodu i jego konkretnych przedstawicieli.

Niezapowiedzianą, bo pominiętą przy wyliczaniu we *Wprowadzeniu*, ale wyszczególnioną w *Spisie treści* część (czwartą) pracy stanowi *Wybrana literatura przedmiotu* (s. 17). Wątpliwości może budzić zestaw prac podanych w grupie obejmującej *pozostałe publikacje wykorzystane w kompendium*. Zestaw ten bynajmniej nie musi być bogaty, i tak jest w tym przypadku: obejmuje sześć pozycji. Niemniej warto było przynajmniej odnotować jeszcze inne poświęcone mennictwu republikańskiemu prace. Dziwi przykładowo, że wśród wymienionych tytułów znalazło się opracowanie autorstwa Georgesa Depeyrota (2006), w którym *nota bene* zaledwie 24 strony (s. 7—30) poświęcono monetom okresu Republiki, a pominięte zostały fundamentalne publikacje Edwarda Allana Sydenhama czy Huberta Zehnackera³. Z pewnością ten mankament uzasadnia i usprawiedliwia — ale tylko w pewnym stopniu — wskazanie pośród *Wybranej literatury przedmiotu* opracowań Andrzeja Kunisza (1994) i Adama Ziółkowskiego (2001), odsyłających do innych pozycji z zakresu numizmatyki tego okresu. Zainteresowani z pewnością do tych kolejnych opracowań dotrą, jednak niedosyt może budzić fakt, że sam Autor nie pokwapił

³ E.A. SYDENHAM: *The Coinage of the Roman Republic*. Revised with indexes by G.C. HAINES. Ed. L. FORRER, C.A. HERSH. London 1952; H. ZEHACKER: *Moneta. Recherches sur l'organisation et l'art des émissions monétaires de la République romaine (289—31 av. J.-C.)*. Vol. 1—2. Rome 1973.

się o wzbogacenie o te prace bazy, na podstawie której powstała recenzowana publikacja.

Najobszerniejsza natomiast jest część zatytułowana: *Chronologiczny wykaz skrótów nazwisk „tresviri” i „quattuorviri monetales” oraz imperatorów okresu Republiki*. Już we *Wprowadzeniu* traktowana jest ona niejednoznacznie, zapowiadana tu jako jedna z trzech części (tego określenia używam), a zaraz potem określona jako rozdział (s. 5). Sądząc po rozmiarach tej części opracowania (s. 18—119, a zatem 3/4 całości kompendium), można przypuszczać, że to właśnie w niej Autor, realizując postawione sobie cele, skupi się na ukazaniu „rozwoju legend i abrewiacji jako elementów istotnych w klasyfikowaniu i datowaniu numizmatów emitowanych w okresie Republiki” (s. 5). To zadanie pojmuje jednak specyficznie. Materiał porządkuje w tej części, zgodnie z sugestią zawartą w jej tytule, chronologicznie, wskazując przy poszczególnych latach zapisy namonetne, które umożliwiają identyfikację menniczników odpowiedzialnych w konkretnym roku za bicie monety. W okresie od 211/210 do 31 roku p.n.e. w tej płaszczyźnie zachodzą różnice. Z pewnością zmiany w legendach monetarnych są pochodną czy odzwierciedleniem przemian polityczno-społeczno-ideologicznych w państwie rzymskim, a pewne uwarunkowania tych zmian i ich symptomy sygnalizuje sam Autor w części pierwszej swego opracowania.

Szkoda, że zabrakło w omawianej publikacji miejsca na indeks obejmujący *nomina* urzędników monetarnych. Żmudna bowiem może być próba datowania konkretnej monety na podstawie znanej jej legendy związanej z imieniem mennicznika na drodze odnajdywania stosownych informacji w gąszczu danych uporządkowanych chronologicznie. A taki przecież jest cel, dosyć mgliście zarysowany, tej części/rozdziału. Jest to bowiem „rozdział poświęcony datowaniu monet Republiki na podstawie legend [...]” (s. 5). Widać w tym miejscu pewien rozbrat między intencjami a realizacją zamysłów, wynikający być może po prostu z obiektywnych trudności ułożenia chronologicznego bogatego materiału, a jednocześnie wyeksponowania i „posortowania” imion menniczników. Takich prób dotąd raczej nie podejmowano. Na ogół autorzy korpusów rzymskiego mennictwa republikańskiego zdecydowali się pozostać przy układzie chronologicznym. Inaczej uczynił Ernest Babelon, przyjmując porządek prezentowania materiału wyznaczony brzmieniem nazw rodów, reprezentowanych przez urzędników monetarnych⁴. Nadal warto do jego propozycji sięgać.

Kolejna istotna kwestia to ta, na ile identyfikacja urzędników odpowiedzialnych za bicie monety pozwala na „dość precyzyjne datowanie numizmatów” (s. 18). Awianowicz autorytatywnie przyporządkowuje emisje konkretnym datom. Podąża tropem Crawforda, nie odnotowując, nawet sygnalnie, żadnych wątpliwości i rozbieżności występujących w nauce w kwestii chronologii monet republikańskich.

⁴ E. BABELON: *Description historique et chronologique des monnaies de la République romaine vulgairement appelées monnaies consulaires*. Vol. 1—2. Paris 1885—1886.

Tymczasem propozycje odnośnie do datowania poszczególnych emisji bywają różne. Niekiedy dzieli je aż kilka lat, i to mimo, że znane są niejednokrotnie, mniej lub bardziej dokładnie, okoliczności skłaniające mennicznika do posłużenia się takim czy innym motywem na monecie. Przykładowo denary sygnowane imieniem Q. Nasidiusa, z wyobrażeniem okrętu lub ze sceną bitwy morskiej na rewersie i głową Pompejusza Wielkiego na awersie (s. 96), Crawford, owszem, umieścił w 44 lub na początku 43 roku p.n.e., ale inni — już wspomniani E. Babelon, Herbert Appold Grueber i E.A. Sydenham — sytuowali je w okresie między 38 a 36 rokiem p.n.e., natomiast Sylviane Estiot zaproponowała 42 rok p.n.e.⁵ Przyjęcie tych różnych dat wyemitowania monet skutkuje różną rekonstrukcją relacji między zdarzeniem a doborem wyobrażenia namonetnego, i szczegółów historii politycznej w tym okresie walk o władzę w Republice rzymskiej, co w odniesieniu do wskazanych tu denarów rozważa ostatnio Piotr Berdowski⁶. Jednak w wielu innych przypadkach napotykamy niejasności związane z okolicznościami wyemitowania monet i trudności ustalenia daty tych emisji, a to w omawianej pracy, raz jeszcze podkreślam, zasygnalizowano zbyt słabo, jedynie w nielicznych przypadkach odnotowując ten stan rzeczy przy konkretnych monetach⁷.

Podobnie nie zdecydowano się na podanie informacji, że również jeśli chodzi o elementy ikonografii, to niekiedy ich interpretacja może nastęrczać trudności, w związku z czym nie ma jednomyślności w tej kwestii. Sięgnę do pierwszego przykładu: jednego z typów denarów, które sygnował L. Valerius Acisculus. W interesującym mnie fragmencie opisu czytamy: „L VALERIVS na rewersie denarów ([...] pod orłem z ludzką twarzą w hełmie w prawo, trzymającym tarczę i dwie włócznie)” (s. 92—93). Tymczasem według Crawforda i innych badaczy, ów ptak to sowa⁸, identyfikowanie go z orłem to przypuszczenie, a nie pewnik, ponadto, co przypomina w swym artykule Jean-Luc Desnier, należy uwzględnić możliwość kolejnej identyfikacji — z krukiem⁹. Drugim dobrym przykładem niejednoznacz-

⁵ Ibidem, vol. 2, s. 251—252, *Nasidia* 1 i 4; *A Catalogue of the Roman Coins in the British Museum. Coins of the Roman Republic in the British Museum* (dalej: BMCRR). Ed. H.A. GRUEBER. London 1910, vol. 2, *Sicily*, s. 564—565, Typ I: nr 21—24, Typ II; E.A. SYDENHAM: *The Coinage...*, s. 211, nr 1350 i 1351; M.H. CRAWFORD: *Roman Republican Coinage* (dalej: RRC). Cambridge 1974, s. 495—496, nr 483/1 i 2; S. ESTIOT: *Sex. Pompée, la Sicile et la monnaies. Problèmes de datation*. In: *Aere perennius, en hommage à Hubert Zehnacker*. Éd. J. CHAMPEAUX, M. CHASSIGNET. Paris 2006, s. 145.

⁶ P. BERDOWSKI: *Oktawian, Sekstus Pompejusz i bitwa pod Scylleum (42 p.n.e.)*. (W druku).

⁷ Por. np. s. 42, pod rokiem 108 lub 107 p.n.e.: „Datowanie denarów A. Manliusa Sergianusa i Cn. Corneliusa Sisenny nie jest pewne; zazwyczaj umieszcza się je w okresie między 218 a 207 rokiem przed Chr.” (*sic*).

⁸ RRC, s. 484, nr 474/2; BMCRR 1, s. 535, nr 4105—4108; H. ZEHNACKER: *Moneta...*, s. 604. Z kolei E. BABELON (*Description historique...*, 2, s. 519—520, *Valeria* 18) podaje, iż to „sirène” o ciele orła, z głową Minerwy w hełmie.

⁹ J.-L. DESNIER: *L. Valerius Acisculus et le corbeau combattant. Chouette ou corbeau?*. „Latomus” 1985, vol. 44, s. 811—835.

ności ikonografii może być wyobrażenie rewersu denarów z legendą M HERENNI: „[...] z lewej strony sceny ukazującej jednego z braci z Katanii: Amfinomusa lub Anapiasa, niosącego ojca, którego uratował z pożaru” (s. 42). Wskazywanie takiej tożsamości osoby przedstawionej w ikonografii jest bez wątpienia najbardziej rozpowszechnione¹⁰, ale co najmniej równie, jeśli nie bardziej, uzasadnione jest jej identyfikowanie z bohaterem trojańskim Eneaszem, unoszącym na ramieniu swego ojca Anchizesa¹¹.

Oczywiście, w pracy o charakterze kompendium i w dodatku o niemal „katalogowym” układzie materiału w części zasadniczej nie ma miejsca na rozbudowane rozważania w tych różnych dyskusyjnych kwestiach. Niemniej warto było, moim zdaniem, zasygnalizować je czy to jeszcze w części pierwszej opracowania, czy to w dwustronicowym fragmencie (s. 18—19), mającym charakter wstępu do części obecnie omawianej.

Autor skupia się tu w gruncie rzeczy na przedstawieniu jak najszerszego wykazu skrótów nazwisk urzędników monetarnych i imperatorów, odnajdywanych w legendach umieszczanych zarówno na awersach, jak i rewersach monet. Z tego względu charakter tylko uzupełniający mają informacje o innych elementach widniejących na monetach, w tym o ikonografii, skrótach (*ex s c*, *ex a p*, literowych bądź cyfrowych oznaczeniach mennicznych i emisyjnych *etc.*). Sposób ich podawania, dosyć chaotyczny czy co najmniej mało przejrzysty, utrudnia pozyskanie informacji w kwestii typów i ich wariantów. Bardzo atrakcyjne dla czytelnika są natomiast zamieszczone w pracy liczne (ponad dwieście) ilustracje opisywanych monet. Również dobrym pomysłem było wprowadzenie przy ilustracjach odniesień numerycznych do katalogu Crawforda. Takie informacje o „konkordancji” z danymi tego katalogu wplecione są także w tekst zasadniczy opracowania Awianowicza, niemniej Autor czyni to niekonsekwentnie, np. pod rokiem 78 p.n.e. monety z legendą rewersów M VOLTEI M F otrzymują taką adnotację w pięciu przypadkach, z czego trzy z nich są zilustrowane, co niejako tłumaczy wprowadzenie takiego objaśnienia (s. 61). Poza sferą zainteresowań Autora znalazły się bardzo ważne z pewnych względów monety anonimowe, np. kwinary z legendą rewersów ROMA (RRC, nr 350B, 373), denary z legendą rewersów EX S C (RRC, nr 376) i wiele innych. Awianowicz opisuje z pewnością wiele wyobrażeń, jakie umieszczone zostały na monetach republikańskich, ale — biorąc pod uwagę założenia jego pracy i ich realizację — trudno tu mówić o wskazaniu „większości najważniejszych typów” bitych w okresie Republiki, te przecież nie są eksponowane, ustępując miejsca prymarnej w opracowaniu kwestii

¹⁰ Np. E. BABELON: *Description historique...*, 1, s. 538—539, *Herennia* 1; BMCRR 1, s. 195—198, nr 1231—1285; E.A. SYDENHAM: *The Coinage...*, s. 77, nr 567 i 567a; RRC, s. 317—318, nr 308/1a i b.

¹¹ A. ALFÖLDI: *Der neue Weltherrscher der vierten Ekloge Virgils*. „Hermes” 1930, vol. 65, s. 375; J. DEROSE EVANS: *The Art of Persuasion, Political Propaganda from Aeneas to Brutus*. Ann Arbor 1992, s. 37.

zaprezentowania imion urzędników i wodzów mających uchwytne w legendach monetarnych związki z ówczesnie bitymi emisjami.

Ostatnią część książki stanowi *Słowniczek ważniejszych legend i skrótów* (s. 120–136). Cenny jest z co najmniej dwóch powodów: pierwszym jest skromna znajomość języka łacińskiego we współczesnym społeczeństwie, drugim natomiast — specyficzny język legend namonetnych, tylko niekiedy podających pełne brzmienie konkretnych imion czy terminów, a w niektórych przypadkach sprowadzonych do szeregu niewiele mówiących laikowi liter, co najwyżej układających się w nadal niezrozumiałą ciąg skrótów wyrazów. W tym kontekście proponowane przez Autora rozwinięcie abrewiacji napisów zamieszczanych na monetach, a także tłumaczenie tych zwrotów są jak najbardziej przydatne, zwłaszcza że niewiele jest opracowań tego typu. Wprowadzone tu przy niektórych hasłach dalsze wyjaśnienia i komentarze objaśniają nie tylko zjawiska zachodzące na awersach i rewersach monet, lecz także odnoszą się, oczywiście z konieczności bardzo zwięźle i powierzchownie, do historii i tradycji państwa rzymskiego aż po schyłek Republiki.

Pozostaje ważne pytanie o użyteczność omawianej pracy. Kolekcjonerom pasjonatom z pewnością zabraknie informacji o oryginalności i rzadkości poszczególnych typów monet (w niektórych wypadkach zostało to odnotowane, np. s. 105), nie wydaje się zresztą, by praca powstawała z myślą o nich. Dla celów analiz naukowych kompendium nie zastąpi, bo przecież nie ma takich ambicji, prac Crawforda czy Sydenhama. Będzie natomiast co najwyżej cennym elementarnym wprowadzeniem do numizmatyki dla początkujących adeptów historii monety w dobie Republiki Rzymskiej¹² i źródłem wiedzy o monecie rzymskiej jako takiej.

¹² Na ten walor omawianej pracy zwrócił uwagę pan Kamil Dyguś, za co w tym miejscu Mu dziękuję.